

Monika Gabryś-Sławińska
(Lublin)

*Wielka Wojna na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” – okres okupacji niemieckiej**

„Tygodnik Ilustrowany” jako periodyk, którego celem było między innymi informowanie o bieżących wydarzeniach w sposób wolny od wyraźnego sprowokowania politycznego, w czasie Wielkiej Wojny musiał sprostać zadaniom dokumentowania zachodzących zmian, informowania o aktualnych wypadkach oraz ich konsekwencjach. Publikacje pojawiające się na łamach warszawskiego czasopisma między sierpniem 1914 r. a sierpniem 1915 r. obie te potrzeby zaspokajały, uwzględniając obecność oraz polityczne preferencje decydujących o losach Warszawy władz rosyjskich. Zainteresowany przebiegiem działań wojennych czytelnik mógł śledzić przebieg dziejowych wypadków poprzez zróżnicowane formy przekazów (od tekstów nastawionych na ekspresję wrażeń i postaw, przez publikacje informacyjne, dokumenty i świadectwa uczestników zdarzeń, po mapy, fotorelacje, pojedyncze zdjęcia ilustrujące przebieg wojny oraz jej materialne skutki). Śledząc kolejne przekazy, stołeczny (i nie tylko¹) prenumerator pisma mógł niemal „na bieżąco” być świadkiem historycznych zmian. Dostosowane do oczekiwań i potrzeb odbiorców strategie ewokowania współczesności zaowocowały publikacjami pełniącymi funkcję informacyjną (kronika zdarzeń, dokumenty, rozporządzenia), a także tekstami, w których prezentowano opinie publicznej komentarzy i prognozy związane z wojennymi wypadkami. Analiza materiału pojawiającego się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” w pierwszym

* Niniejszy szkic stanowi drugą część rozważań na temat sposobów informowania czytelników o aktualnych wydarzeniach Wielkiej Wojny. W pierwszej części zaprezentowano strategie informacyjne realizowane przez „Tygodnik Ilustrowany” w pierwszym roku wojny, gdy Warszawa znajdowała się w rękach Rosjan. Pojawiające się w artykule porównania eksponujące zmiany odsyłają do ustaleń poczynionych w odniesieniu do strategii realizowanej w pierwszym roku wojny. Por. M. Gabryś-Sławińska, *Wielka Wojna na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego” – w pierwszym roku działań militarnych (1914–1915)*, „Res Historica” 2012, nr 34, s. 47–64.

¹ Z. Kmieciak, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904*, [w:] *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 112.

roku wojny wskazuje ponadto, iż dla redakcji periodyku ważniejsze niż dokumentowanie „wielkiej historii” było utrwalenie na łamach pisma „historii codziennej”, bogato ilustrowanej materiałem ikonograficznym (fotografie i rysunki)².

Sytuacja zmienia się po 5 sierpnia 1915 r., a zatem z chwilą wkroczenia do Warszawy wojsk niemieckich, gdy nowe okoliczności polityczne wymuszają na redakcji modyfikację realizowanych uprzednio strategii komunikacyjnych. Niniejszy szkic ma na celu prześledzenie zaproponowanych przez periodyk sposobów informowania czytelników o aktualnych wydarzeniach wojennych w okupowanej stolicy. Analizą objęto numery publikowane po wkroczeniu do stolicy wojsk niemieckich (5 VIII 1915)³ do początku października 1918 r.⁴.

Zapowiedzią preferowanego modelu informowania o przebiegu wojny staje się pierwszy numer opublikowany pod niemiecką okupacją. Redakcja po dwutygodniowej przerwie obfitującej w ważne dla miasta wydarzenia wojenne nie publikuje ani kalendarium wydarzeń, ani dokumentów, ani nawet poglądowej mapy ilustrującej ostatnie wydarzenia czy przebieg frontu. W numerze pojawia się: kolejny odcinek cyklu *Kartki z raptularza*⁵, komentarze redakcyjne (*Po wzięciu Warszawy, Szanujmy siebie!*)⁶, relacja kronikarska (*Noc z 4-go na 5 sierpnia*)⁷, związany z aktualną problematyką felieton Włodzimierza Perzyńskiego⁸ oraz wy-

² Por. M. Gabryś-Sławińska, *Wielka Wojna na łamach warszawskiego „Tygodnika Ilustrowanego”*...

³ Ostatni numer „Tygodnika Ilustrowanego” ukazujący się pod rządami rosyjskimi opublikowano 31 lipca 1915 r. (nr 31), na kolejny czytelnicy musieli czekać dwa tygodnie – pierwszy (podwójny, oznaczony numerem 32–33) pod okupacją niemiecką opublikowano 14 sierpnia 1915 r., zatem początek analizowanego okresu wyznacza data 14 sierpnia 1915 r.

⁴ O wyborze daty końcowej zdecydował fakt, iż w numerze opublikowanym 12 października (nr 40) redakcja wydrukowała tekst odezwy Rady Regencyjnej, która 7 października ogłosiła niepodległość Polski. Od tego momentu, mimo obecności Niemców w Warszawie (Polacy przejęli władzę w stolicy 11 listopada), zmienia się strategia informacyjna „Tygodnika Ilustrowanego” (od numeru 42 znika adnotacja „Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej”). Modyfikacja modelu komunikacyjnego w numerach 41–45 (okres przejściowy: 12 X–9 XI 1918) oraz analiza nowej formuły informowania wykracza poza horyzonty badawcze niniejszego studium. Por. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 272; P. Łossowski, *Zerwane pęta. Usunięcie okupantów z ziem polskich w listopadzie 1918 roku*, Warszawa 1986, s. 104–114.

⁵ Tyg. Ill., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33 – 14 VIII 1915, s. 496.

⁶ A. Grzymała-Siedlecki, *Po wzięciu Warszawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33 – 14 VIII 1915, s. 494; Red., *Szanujmy siebie!*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33 – 14 VIII 1915, s. 498–499.

⁷ Tyg. Ill., *Noc z 4-go na 5 sierpnia. Zapiska kronikarska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33 – 14 VIII 1915, s. 497–498.

⁸ Felieton Perzyńskiego poświęcony został działalności, powołanej do życia 4 sierpnia 1915 r., Straży Obywatelskiej, która zgodnie z intencjami organu założycielskiego (Komitetu Obywatelskiego) była formacją ochotniczą, mającą zapewnić bezpieczeństwo i porządek publiczny. Felietonista, który chętnie posługiwał się humorem, żartem czy ironią, tym razem niemal zrezygnował z tych efektów – jego relacja utrzymana jest w stylu subiektywnego sprawozdania świadka zdarzeń. W fi-

jątkowo bogaty serwis fotograficzny⁹. Materiały tekstowe łączy założony i manifestowany subiektywizm, sprawiający, iż relacje „Tygodnika Ilustrowanego” traktować należy przede wszystkim jako interpretacje, których nie można uznać za przekaz istotny z punktu widzenia historyka.

Reprezentatywny pod tym względem wydaje się tekst poświęcony przejściu Warszawy przez oddziały niemieckie. Konkrety (nazwy ulic, toponimy, nazwiska dowódców, wydarzenia) zostały włączone płynnie w tok narracji rekonstruującej wrażenia, emocje, obawy i nadzieje. Adam Grzymała-Siedlecki unika podawania dat, przywołuje raczej ciągi zdarzeń przypominające czytelnikowi wypadki ostatnich miesięcy¹⁰, koncentruje się na oddaniu „cywilnego” postrzegania wydarzeń wojennych, które jawią się jako „fenomen w tej pełnej dramatycznych powikłań kampanii”, „wyniki tej nowej zmienności losu”, „etapy tej wymownej, wstrząsającej zmienności losów”¹¹. Publicysta, relacjonując ostatnie wypadki, stara się nie opowiadać po stronie okupantów, nie demonizuje również ich przeciwników. Przyjęta przez pismo strategia oddaje charakterystyczne dla ówczesnego społeczeństwa nastawienie: niechęć wobec Niemców połączoną z obawą przed po-

nale opowieści dziennikarz oddaje cześć jednemu z cichych bohaterów tamtych dni – W. Bocianowskiemu. Chociaż aktualność tematyki była szczególnie ważna w przypadku felietonów ukazujących się na początku XX w., opublikowany w analizowanym numerze tekst wydaje się wyjątkowo mocno związany z ówczesnym „tu i teraz”. Wrażenie to umacnia dopełniająca relację Perzyńskiego fotografia: *Pogrzeb śp. Walentego Bocianowskiego*. Nazwisko milicjanta, który „poległ na posterunku na rogu ulic Bednarskiej i Nadbrzeżnej w chwili, gdy usiłował uratować jakąś kobietę spod strzałów”, nie zostało zapomniane; pojawia się na stronie internetowej Policji Państwowej w wykazie funkcjonariuszy poległych na służbie. Por. W. Perzyński, *Milicjanci warszawscy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33, s. 502; J. Pajewski, *op. cit.*, s. 92; M. Wojtak, *Gatunki prasowe*, Lublin 2004, s. 203; *Wykaz funkcjonariuszy formacji policyjnych poległych w kraju w latach 1915–1939*, [w:] <http://www.policjapanstwowa.pl/index.php/pl/lista-funkcjonariuszy-formacji-policyjnych-poleglych-w-kraju-w-latach-1915-1939> (data dostępu: 10.05.2013).

⁹ A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*

¹⁰ Przykładem takiego prowadzenia relacji może być następujący fragment: „Pierwsze dni października, wieści kolejne o zajęciu Rawy, Mszczonowa, Żyrardowa, Grodziska, Grójca, Nadarzyna, Milanówka, Brwinowa, Góry Kalwarii, Piaseczna, Jeziorny...”. Również w relacjach dotyczących wydarzeń europejskich dostrzec można tendencję do unikania czystej informacji, publicyści organizują wypowiedzi przez obudowanie przywołanego/wzmiankowanego faktu rozważaniami dotyczącymi znaczenia danego wydarzenia dla dalszych losów wojny – w tym przypadku dominuje jednak nie tyle pełne nadziei oczekiwanie, ile niepewność. Por. *ibid.*; B. Koskowski, *Nowy okres wojny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 42 – 16 X 1915, s. 606; por. też np. K. Chmielewski, *Traktaty wojenne*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 38 – 18 IX 1915, s. 562; Z. D., *Nad Czeremoszem*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 27 – 1 VII 1916, s. 321–322; Cz. Jankowski, *Obrachunki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 30 – 22 VII 1916, 354; nr 35 – 26 VIII 1916, s. 414; W. Orłowski, *Po dwóch latach wojny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 33 – 12 VIII 1916, s. 391–394; W. Orłowski, *Cele wojny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 29 – 21 VII 1917, s. 356, nr 30 – 28 VII 1917, s. 368–369; Z. Dębicki, *Rząd Królestwa Polskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 51– 22 XII 1917, s. 622; Z. Dębicki, *Ludzkość odrodzona*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 5 – 2 II 1918, s. 62.

¹¹ A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*

wrotem Rosjan¹². Apolityczna relacja nastawiona jest na przekierowanie uwagi z wypadków dziejowych na konsekwencje dziejowej zawieruchy dla Polaków. Symptomatyczny dla perspektywy opisu proponowanej przez Grzymałę-Siedleckiego (a sądząc z zawartości analizowanych roczników, aprobowanej również przez redakcję) jest finał artykułu: „Bądźmy wytrwałymi pracownikami jutra. Nie bądźmy też wyrostkami, którzy pokazują język za odchodzącym z klasy surowym przełożonym, dobrze upewniwszy się, że naszych oznak »samodzielności« nie widzi. To nie są czyny godne obywateli. To są czyny niewolników. Nie naśladujmy tych warstw, które we Lwowie obrzucały kwiatami wchodzące wojsko rosyjskie, a gdy Lwów przeszedł we władzę rządu austriackiego, obrzucały błotem jeńców rosyjskich tak, że aż komendant miasta musiał zwrócić plakatami uwagę, iż podobna dwulicowość zgodna jest z jakąś obyczajowością np. lewentyńską, ale ubliża pojęciom o honorze europejskim”¹³.

Artykuł Grzymały-Siedleckiego wskazuje charakterystyczne dla analizowanych numerów podejście do kwestii związanych z wojną – redakcja pisze o wojennych wypadkach w sposób subiektywny, najchętniej z pewnego dystansu czasowego¹⁴, unikając jednoznacznych ocen kierowanych pod adresem Rosji czy Niemiec. W zamian ukazuje aktualny i przyszły wpływ wielkiej historii na codzienne życie polskiego społeczeństwa.

Taka metoda prezentacji zdarzeń będzie realizowana w kontynuowanym po wejściu Niemców cyklu *Kartki z raptularza*. W przeciwieństwie jednak do okresu wcześniejszego wśród osobno tytułowanych, niewielkich objętościowo notatek wypełniających kronikarską relację wiadomości odnoszące się bezpośrednio do wydarzeń wielkiej wojny pojawiają się sporadycznie, najczęściej jako niewielkie wstawki. Do wyjątków należy obszerniejszy fragment opublikowany w numerze 42 (16 X 1915) zatytułowany *W przededniu*, w którym redakcja poinformowała czytelników o intensyfikacji działań wojennych na froncie bałkańskim. W relacji brakuje jednak konkretów – Dębicki nie pisze wprost o rozpoczętej na początku października ofensywie Państw Centralnych, milczy o wkroczeniu Austriaków do Belgradu (9 X 1915), o wypowiedzeniu przez Bułgarię wojny Serbii (16 X 1915)¹⁵. Czytelnik otrzymuje sugestywną, chociaż ubogą w dane¹⁶, notatkę

¹² Podobne stanowisko zajął Centralny Komitet Obywatelski, uznawany przez znaczną część społeczeństwa oraz władze okupacyjne za substytut polskiej władzy. Por. J. Pajewski, *op. cit.*, s. 94, 100.

¹³ A. Grzymała-Siedlecki, *op. cit.*

¹⁴ Grzymała-Siedlecki przywoła wydarzenia z 5 sierpnia 1915 r. w opublikowanym 9 października 1915 r. (nr 41) artykule *Moralna postawa narodu*. I tym razem informacje *stricto* historyczne są traktowane marginalnie. Kluczowe znaczenie mają rozważania dotyczące przyszłej niepodległości Polski. Por. A. Grzymała-Siedlecki, *Moralna postawa narodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 41 – 9 X 1915, s. 594.

¹⁵ Por. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1916*, Warszawa 2004, s. 344.

¹⁶ Na braki informacyjne wskazuje redakcja w numerze 41, gdy opisując wypadki w Rosji,

o zmieniającej się współczesności: „Rozpoczyna się ostatni akt wielkiej tragedii dziejowej. Wśród niemilkącego grzmotu dział kurtyna idzie w górę. Uwaga powszechna tym razem ześrodkowuje się na Półwyspie Bałkańskim. Przerzuciło ją tam przedziwne, zaiste, kuglarstwo losu. [...] To, co miało się według wszelkich przewidywań i rachub rozstrzygnąć na polach Belgii i Francji [...] dzisiaj dąży już zupełnie wyraźnie do rozstrzygnięcia na polach Macedonii, w najbliższym sąsiedztwie Carogrodu, owego złotego jabłka niezgody pomiędzy państwami”¹⁷.

Jak widać *Kartki z raptularza* jedynie zarysowują perspektywę historyczną Wielkiej Wojny. Uwaga czytelników koncentrowana jest jednak przede wszystkim na potwierdzonej przez świadków „historii miasta podczas wojny”¹⁸. Deklarowane we wcześniejszych numerach przekierowania zainteresowań redakcji ku zagadnieniom związanym z gromadzeniem możliwych do zweryfikowania świadectw potwierdzają wpisy¹⁹, dzięki którym poznajemy wojenną codzienność „cywilnego życia”. Pismo ukazuje problemy dnia codziennego mieszkańców Warszawy, którzy między innymi muszą zmagać się ze spowodowanymi wojną: przeludnieniem, kłopotami zaopatrzeniowymi i komunikacyjnymi, bezrobociem²⁰. Co ciekawe, w relacjach tych dominuje dążenie do eksponowania przejawów powracającej normalności²¹, redakcja będzie zatem np. informowała o powołanych do życia przez Centralny Komitet Obywatelski sądach obywatelskich²², które mię-

stwierdza: „Z bałamutnych wieści, jakie dochodzą nas z Piotrogradu i Moskwy, trudno wyrobić sobie dokładne pojęcie o tem, co warzy się obecnie w tym wielkim kotle wschodnioeuropejskim, któremu na imię Rosya”. Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 41 – 9 X 1915, s. 598.

¹⁷ Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 42 – 16 X 1915, s. 609.

¹⁸ Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 526.

¹⁹ Por. np. T. I., *Pamiętniki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1914, nr 43 – 24 X 1914, s. 723.

²⁰ Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 526; nr 37 – 11 IX 1915, s. 552; nr 38 – 18 IX 1915, s. 564; nr 39 – 25 IX 1915, s. 574; nr 42 – 16 X 1915, s. 609; nr 43 – 23 X 1915, s. 621; nr 44 – 30 X 1915, s. 636.

²¹ Jeśli nie było to możliwe, pismo informowało o podejmowanych przez zbiorowość próbach przełamania/przewycięzania wojennego chaosu (np. przez „widoki na prawidłowe odbudowanie po wojnie” Kalisza). Redakcja realizowała tę strategię nawet wówczas, gdy „wojenne” doświadczenie mieszkańców Warszawy było stosunkowo świeże – w numerze 34 (21 VIII 1915) pismo w kolejnych raptularzowych odcinkach, odślanając przebieg sierpniowych wydarzeń, wychodzi od barwnych obrazów walk, by w zakończeniu poszczególnych fragmentów kierować uwagę czytelnika ku przyszłości i normalności. Por. Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 34 – 21 VIII 1915, s. 512–513; *Odbudowa Kalisza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 51 – 18 XII 1915, s. 718; K. S. Jakimowicz, *Odbudowa miast. Kalisz*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 16 – 15 IV 1916, s. 183–184; *Widoki przebudowy Kalisza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 16 – 15 IV 1916, s. 198–199.

²² Inicjatywy (społeczne oraz instytucjonalne) Komitetu Obywatelskiego postrzegane były przez ówczesną opinię publiczną jako ważne, godne poparcia, przywracające ład. Por. Z. D., *Z chwi-*

dzy 5 sierpnia a 11 września 1915 r. godnie wypełniały swoją funkcję²³; napisze również o projekcie zagospodarowania nieużytków znajdujących się w granicach miasta i tuż poza nimi autorstwa Jerzego Skokowskiego²⁴; przedstawi konsekwencje uchwały Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy z 23 sierpnia w sprawie organizowania polskiego szkolnictwa powszechnego²⁵. W raptularzowych notatkach wojenne wypadki konsekwentnie usuwane są w cień, pismo, propagując idee pracy dla dobra ojczyzny²⁶ oraz budowania podstaw przyszłości²⁷, niepo-

li, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 11 – 11 III 1916, s. 127; Tyg. Ill., *Pomoc dla kraju*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 1 – 1 I 1916, s. 2.

²³ Polskie sądy zostały zniesione przez niemieckie władze okupacyjne 11 września 1915 r., „Tygodnik Ilustrowany” rozpoczyna notatkę od poinformowania czytelników o przekazaniu nowym sądom Pałacu Paca i wmurowaniu tablicy pamiątkowej w sali posiedzeń. W tekście eksponowane jest znaczenie przywróconego na 5 tygodni polskiego sądownictwa, tablica pamiątkowa ma być traktowana „jak godło życia, które prędzej czy później głośnym zabije tętnem”. Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 40 – 2 X 1915, s. 586; J. Pajewski, *op. cit.*, s. 96.

²⁴ Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 41 – 9 X 1915, s. 598.

²⁵ O randze tematu świadczą ukazujące się w kolejnych numerach publikacje. Pismo nieustannie powraca do kwestii odbudowania polskiego szkolnictwa (przypominając również w cyklu artykułów *Losy oświaty w Polsce Paskiewiczowskiej* rosyjską politykę edukacyjną realizowaną przez zaborcę). Szczególne miejsce wśród tych materiałów zajmą relacje dotyczące organizowania i otwarcia (15 XI 1915) Uniwersytetu Warszawskiego oraz Politechniki Warszawskiej; wbrew intencjom okupanta, który chciał wykorzystać propagandowo fakt odrodzenia polskiego szkolnictwa, w publikacjach pisma trudno dostrzec proniemieckie nastawienie czy eksponowanie niemieckiej misji kulturowej; przeważają materiały ukazujące polskie zaangażowanie, nadzieje i perspektywy związane z odrodzeniem edukacyjnym. Por. np. H. Mościcki, *Nauczanie powszechne w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 36 – 4 IX 1915, s. 534; H. Mościcki, *Losy oświaty w epoce Paskiewiczowskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 40 – 2 X 1915, s. 584–585 oraz nr 41 – 9 X 1915, s. 595–596; Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 36 – 4 IX 1915, s. 538; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, s. 96–98.

²⁶ Pismo zachęca do różnorodnych form aktywności. W artykule *Wisząca nad nami klęska wyludnienia* periodyk będzie np. namawiał kobiety do pracy na rzecz ojczyzny; polem aktywności mają być działania zmierzające do przeciwdziałania wyludnieniu kraju – Polki winny zaangażować się w pomoc bezdomnym, ograniczać wychodźstwo, zachęcać emigrantów do powrotu, a także (co dość odważnie sugeruje początek artykułu) podnieść wskaźnik urodzeń. Patrz: *Uchwała w sprawie szkolnej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 529; H. Wiercieński, *Wisząca nad nami klęska wyludnienia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 43 – 23 X 1915, s. 620; T. I., *Ut felix, fastum, fortunatumque sit...*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 45 – 6 XI 1915, s. 647; *Polski uniwersytet i politechnika w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 46 – 13 XI 1915, s. 658–660.

²⁷ Nieocenioną rolę w niesieniu pomocy osobom poszkodowanym przez wojnę oraz w budowaniu podstaw przyszłej państwowości odegrały Centralny Komitet Obywatelski oraz Warszawski Komitet Obywatelski. Działania organizacji wprowadzających ład, tworzących namiastkę polskiej władzy, były relacjonowane na łamach pisma. Gdy władze okupacyjne rozwiązały Centralny Komitet 12 września 1915 r., warszawski periodyk opublikował treść obwieszczenia generała-gubernatora Hansa Hartwiga von Beselera rozwiązującego organizację. Periodyk nie poprzestał na przywołaniu treści zarządzenia, lecz umieszczając tuż pod tekstem obwieszczenia informację dotyczącą rozdysponowania funduszy Komitetu, wskazał osoby i organizacje obdarzone przez Zarząd zaufaniem – w ten sposób zawieszenie działalności instytucji, która przez redakcję była postrzegana jako „wykładnik jego sił żywotnych i umiejętności rządzenia sobą”, nie oznaczało kresu działań, a ich

strzeżenie przenosi zainteresowanie z „tu i teraz”, rozumianego jako konsekwencja wojennych wypadków, na wolne od chaosu wojny *futurum*.

Charakterystyczne dla numeru „inaugurującego” niemiecką okupację oraz raptularzowych narracji eksponowanie materiałów koncentrujących się przede wszystkim na budowaniu obrazu powracającej normalności ograniczyło zasadniczo liczbę publikacji poświęconych wojnie nie tylko w roczniku 1915, lecz również w kolejnych latach wojny.

W zestawieniach bibliograficznych zawartości roczników 1916–1918²⁸ redakcja wydzieliła trzy działy poświęcone wojnie: *Wojna, artykuły odnoszące się do wielkiej wojny europejskiej*; *Miejscowości zamieszczone z powodu wojny*; *Epizody i sprawy związane z wielką wojną europejską*. Już liczbowe zestawienie publikacji uznawanych przez redakcję za odnoszące się do Wielkiej Wojny musi zaskakiwać²⁹:

Tab. 1. Zestawienie liczbowe publikacji dotyczących wojny

Rok	Wojna, artykuły odnoszące się do wielkiej wojny europejskiej	Miejscowości zamieszczone z powodu wojny	Epizody i sprawy związane z wielką wojną europejską
1916	16 artykułów	65 ilustracji	45 ilustracji
1917	17 artykułów	31 ilustracji	29 ilustracji
1918*	16 artykułów	30 ilustracji	38 ilustracje

*Statystyką objęto – zgodnie z wyznaczonym horyzontem czasowym – numery 1–40 z 1918 r.

Dla porównania warto wskazać, iż w pierwszym półroczu 1915 r. zamieszczono odpowiednio 47 artykułów uzupełnionych dodatkowo przez *Kalendarz wojenny*, 120 ilustracji ukazujących związane z wojną miejscowości oraz 289 ilustracji odnoszących się do epizodów i spraw wojennych. Jak widać, w porów-

trwanie i kontynuację w innej formie. Por. Z. D., *Kartki z raptularza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 527; nr 37 – 11 IX 1915, s. 551; nr 38 – 18 IX 1915, s. 564; nr 39 – 25 IX 1915, s. 574; nr 40 – 2 X 1915, s. 586; nr 41 – 9 X 1915, s. 598; nr 44 – 30 X 1915, s. 636; Tyg. Ill., CKO, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 39 – 25 IX 1915, s. 576–577; *Adres do Centralnego Komitetu Obywatelskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 41 – 9 X 1915, s. 595; *Prezydium CKO*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 42 – 16 X 1915, s. 612.

²⁸ W drugim półroczu 1915 r. w numerach 27–31 ukazało się odpowiednio 17 tekstów, 8 zdjęć miejscowości, 33 zdjęcia związane z epizodami; w kolejnych dwudziestu numerach zamieszczono 16 artykułów, 31 zdjęć miejscowości oraz 65 odnoszących się do epizodów.

²⁹ W zestawieniu publikacje cykliczne potraktowano – zgodnie z zapisem bibliograficznym – jako pojedynczy tytuł (dotyczy to np. *Kartek z raptularza*, cyklów wspomnieniowych, odcinkowych relacji pamiątkarskich).

naniu z okresem wcześniejszym liczba publikacji znacznie spada³⁰. Zarówno na poziomie tekstów, jak i ikonografii można mówić o stopniowym eliminowaniu problematyki odnoszącej się do dziejowych wypadków, ich miejsce zajmuje codzienność z perspektywą przyszłej niepodległości³¹.

Wobec zastępowania publikacji wojennych materiałami dotyczącymi życia codziennego, a także preferowania ujęć subiektywnych, nastawionych przede wszystkim na ekspresję emocji, wrażeń, postaw, traktujących zredukowaną informację wojenną jako pretekst, na znaczeniu zyskują materiały, które uznać można (choćby częściowo) za źródło wiedzy historycznej. Przykład tekstu czysto informacyjnego znajdziemy w numerze 46 z 1916 r. (11 listopada), gdy redakcja opublikuje treść *Aktu 5 listopada*. „Tygodnik Ilustrowany” – podobnie jak to miało miejsce w pierwszym roku wojny – rzadko decydował się na prezentowanie treści dokumentów związanych z wojną³². Wyeksponowane graficznie wezwanie *Do*

³⁰ Redakcja, przedstawiając czytelnikom półroczne spisy rzeczy, świadomie „przesuwa” publikacje wojenne do innych działów – w spisie za drugie półrocze 2016 r. ilustracje do cyklu *Nowoczesny krajobraz wołyński* zostały wpisane nie do działu *Epizody i sprawy związane z wielką wojną europejską*, lecz do kategorii *Rysunki różne*.

³¹ O takim przeprofilowaniu pisma dobitnie świadczy deklaracja złożona przez redakcję w prospekcie na rok 1916: „Stoimy wobec przyszłości bardziej niż kiedykolwiek nieznanej, stoimy wśród zawieruchy dziejowej, straszliwszej od wszelkich poprzednich. Ale cokolwiek bądź nas czeka, w duszach naszych, jak potężny, sięgający dźwiękiem swym nieba dzwon wawelskiego Zygmunta, grzmi głos nadziei, głos wieszczący zmartwychwstanie. I Wam, wszyscy bracia nasi, Wam, Polacy ze wszystkich kresów drogiej ziemi rodzinnej, pragnęlibyśmy przesłać tę nadzieję, tę wiarę, tę religię życia narodowego, która się streszcza w kilku mocnych jak nieśmiertelność wyrazach: Polska nie zginęła i nie zginie”. Periodyk programowo zamierzał skupić uwagę czytelników na przyszłości, dlatego wśród zapowiedzi znalazły się między innymi cykl *Świat po wojnie* Adama Grzymały-Siedleckiego, seria artykułów *Przyszłość ekonomiczna i kulturalna Polski i Warszawy* oraz fotografie Saryusza-Wolskiego odnoszące się do „życia dzisiejszego Warszawy i prowincji”. Podobną deklarację zamieści redakcja w zapowiedzi na rok 1917, dodając także, iż „Wojna, która trwa już tak długo, znużyła nas wszystkich i wyczerpała bezmiernie. Niepodobna przez szereg lat zajmować się wyłącznie tem tylko, co wojna przynosi. Trzeba odpocząć, trzeba odświeżyć umysł i serce, uspokoić ducha”. W zapowiedziach na rok 1918 królować będzie „tu i teraz”. *Tygodnik Ilustrowany. Prospekt na rok 1916*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 52 – 25 XII 1915, s. 732; „Tygodnik Ilustrowany”, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 52 – 23 XII 1916, s. 621; *Zapowiedź na rok 1918-ty*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 1 – 5 I 1918, s. 8.

³² Interesujący przykład publikacji dokumentów związanych z wojną przynosi numer 32–33, gdy obwieszczenia Komitetu Obywatelskiego miasta Warszawy zamieszczone zostaną nie w numerze, lecz w stanowiącym swoistą okładkę dodatku reklamowym pisma. Trudno rozstrzygnąć, dlaczego redakcja obwieszczeń informujących o przejęciu przez Komitet władzy w mieście oraz powołujących do życia Straż Obywatelską i wyznaczających zakres jej działania nie umieściła w głównej części numeru – być może pismo nie chciało narażać się władzom. Po rozwiązaniu to redakcja będzie sięgała jeszcze kilka razy, np. wówczas, gdy informuje o aktualnych wydarzeniach w rubryce *Obwieszczenia i działania władz niemieckich i austriackich za tydzień ubiegły* (dodatki reklamowe do numerów 39–51 z 1916 r.).

W kolejnych latach wojny pismo opublikuje również np.: *Reskrypty cesarskie (z 12 IX 1917 r.)*, *Pismo obu Generalnych Gubernatorów do Komisji przejściowej Polskiej Rady Stanu*, *Patent z dnia*

mieszkańców warszawskiego Jeneralnego Gubernatostwa poprzedza strona tytułowa z reprodukcją symbolicznej pracy Feliksa Jabłczyńskiego *Orzeł* oraz napisany 6 listopada 1916 r. patriotyczny wiersz Artura Oppmana *Warszawianka*. Kontekst wydanej w imieniu cesarzy Niemiec i Austro-Węgier odezwy wskazywał na rozbudzone nadzieje polskiego społeczeństwa, choć nie przesądzał o spełnieniu marzenia o niepodległej Polsce³³. *Aktowi 5 listopada*, w którym zapowiedziano, iż utworzone zostanie „państwo samodzielne z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem”³⁴, towarzyszy obszerna relacja poświęcona przebiegowi uroczystości związanych z proklamacją. W obszernym artykule redakcja zachowuje dystans, starając się możliwie dokładnie zanotować wypadki dziejowego przełomu. Periodyk skrupulatnie notuje informacje dotyczące przebiegu uroczystości, przywołuje nazwiska uczestników wydarzeń, cytuje teksty mów i wystąpień, skupia uwagę nawet na pozornie nieistotnych szczegółach³⁵, dzięki czemu opis zdarzeń z 5 listopada (poprzedzony krótkim wyjaśnieniem dotyczącym wyjazdu polskiej deputacji do Wiednia i Berlina³⁶) staje się cennym źródłem informacji. W przeciwieństwie do publikacji towarzyszących odezwie księcia Mikołaja Mikołajewicza z roku 1914 dystans piszącego wobec wydarzeń zaznacza się już w ukształtowaniu językowym tekstu – w naznaczonym powagą tekście dominuje styl oficjalny, dziennikarz stara się unikać figur artystycznych uruchamiających patriotyczny kod prezentacji zdarzeń. Redakcja, diagnozując prezentowaną sytuację, sporadycznie sięga po barwne określenia (np. zapowiada Polskę zmierzającą ku „brzaskom niepodległego bytu państwowego”, opisuje wizję przebudzonego ze snu orła białego). Z relacji przebija charakterystyczny dla znacznej części

12-go września 1917 roku o ustanowieniu władzy państwowej w Królestwie Polskim, odezwę Rady Regencyjnej z 27 X 1917 r. Por. „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 38 – 22 IX 1917, s. 465; nr 44 – 3 XI 1917, s. 538.

³³ Orzeł na obrazie Jabłczyńskiego unosi się nad dachami warszawskich budynków tworzących szaro-czarną płataninę kresek, w wierszu Oppmana pojawia się niepewność: po początkowej deklaracji: „Orle biały! Znów zadniało!/I swobody gwiazdy lśnią!.../Wolne skrzydła rozwiń śmiało/ Nad Ojczyzną, zlaną krwią” w zakończeniu utworu zaznaczona zostaje możliwość kolejnego zawodu: „A jeżeli gwiazdy zgasną./Gdyby świt się znowu ścmił/My cię, Orle, krwią swą własną/ Nakarmimy, abyś żył!”. Jak widać, chociaż pismo decyduje się na symboliczną oprawę, nie jest ona jednoznacznie pozytywna, zakłada margines niepewności. A. Oppman, *Warszawianka*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 46 – 11 XI 1916, s. 544.

³⁴ *Do mieszkańców warszawskiego Jeneralnego Gubernatorstwa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 46 – 11 XI 1916, s. 545.

³⁵ W relacji pojawi się między innymi informacja, iż tekst odezwy wręczany uczestnikom uroczystości wydrukowano na białym papierze, podczas gdy odezwy rozlepiane w mieście odbite zostały na czerwonym papierze. Tyg. Ill., *5 listopada 1916 roku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 46 – 11 XI 1916, s. 546.

³⁶ Por. J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego*, s. 125.

ówczesnego społeczeństwa sceptycyzm³⁷, wzmocniony w zakończeniu relacji obrazem „szarego listopadowego dnia [...] powszedniej pracy”³⁸.

Wartość informacyjną numeru podnoszą także inne publikacje odnoszące się do wydarzeń 5 listopada. Redakcja zadbała, by czytelnik otrzymał możliwie wiarygodne przekazy. Wśród materiałów wydrukowanych w wydaniu z 11 listopada znalazły się bowiem również: treść przemówienia Beselera kierowanego do przedstawicieli prasy³⁹, relacja z uroczystości proklamacji aktu w Łodzi, Piotrkowie i Lublinie⁴⁰, tekst listu cesarza Franciszka Józefa do premiera Ernsta von Körbera⁴¹.

Tak bogaty informacyjnie materiał należał jednak do rzadkości⁴². Pismo zazwyczaj unikało publikowania dokumentów, poprzestając na artykułach, w których fragmenty wystąpień, oświadczeń czy oficjalnych pism stawały się dla dziennikarza podstawą do snucia rozważań. Wojenny kontekst jest wówczas eliminowany, redakcja stara się ukazać powagę, porządek, ład zbliżające społeczeństwo do niewojennej normalności⁴³.

³⁷ Sceptycyzm ten pogłębił się po publikacji odezwy wzywającej Polaków do ochotniczego zasilania oddziałów przeznaczonych do walki z Rosją. Por. K. Dunin-Wąsowicz, *Warszawa 1914–1918*, Warszawa 1989, s. 45–46; M. Tanty, *Revolucja rosyjska a sprawa polska 1917–1918*, Warszawa 1987, s. 65; A. Szymczak, *Między Habsburgami a Hohenzollernami. Rywalizacja niemiecko-austro-węgierska w okresie I wojny światowej a odbudowa państwa polskiego*, Kraków 2009, s. 213–215.

³⁸ Tyg. Ill., *5 listopada 1916 roku*, s. 551.

³⁹ *Przemówienie J.E. general-gubernatora warszawskiego do przedstawicieli prasy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 46 – 11 XI 1915, s. 552.

⁴⁰ *Proklamowanie Królestwa Polskiego na prowincji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 46 – 11 XI 1916, s. 552–553.

⁴¹ *Wyodrębnienie Galicji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 46 – 11 XI 1916, s. 552.

⁴² Do relacji utrzymanych w tonie sprawozdawczym, eliminujących obrazowe środki artystyczne, opierających się na przywołaniu mów i oficjalnych wystąpień przedstawicieli władz, należy między innymi artykuł dotyczący otwarcia Tymczasowej Rady Stanu. Organ powołany do życia 6 grudnia 1916 r., którego działalność uroczystie zainaugurowano 14 stycznia 1917 r., był próbą realizacji zapisów *Aktu 5 listopada*, został pomyślany jako organ „doradczy, przygotowawczy i współdziałający, w ograniczonym zakresie, na rzecz przyszłych instytucji państwowych”. Powściągliwość pisma jest na tyle duża, iż niemal całą relację wypełniają teksty wystąpień generalnego gubernatora niemieckiego H. H. von Beselera, generalnego gubernatora austriacko-węgierskiego w c. i k. strefie okupacyjnej Królestwa Polskiego K. Kuka, członka Rady W. Niemojewskiego (dwa wystąpienia jako członka i jako marszałka), austro-węgierskiego komisarza rządowego przy Tymczasowej Radzie Stanu Królestwa Polskiego barona Konopki oraz treść odezwy Tymczasowej Rady Stanu. Por. *Tymczasowa Rada Stanu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 3 – 20 I 1917, s. 35–39; P. K. Marszałek, *Najwyższe władze wojskowe w systemie ustrojowym II Rzeczypospolitej*, Wrocław 2011, s. 73; por. też *Intromisja Rady Regencyjnej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 44 – 2 XI 1917, s. 539; *W sprawie pomocy dla jeńców-Polaków*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 36 – 7 IX 1918, s. 303.

⁴³ Por. np. *Legiony w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 50 – 9 XII 1916, s. 594–595; L. Szczepański, *Listy z Krakowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 22 – 27 V 1916, s. 258–259; Tyg. Ill., *Otwarcie Rady Miejskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 31 – 29 VII 1916, s. 368–370.

Przeglądając zawartość analizowanych roczników, można odnieść wrażenie, iż publikacje o charakterze informacyjnym dotyczące bezpośrednio wypadków Wielkiej Wojny są przez redakcję świadomie eliminowane. Pismo niechętnie informuje o dziejowych wydarzeniach, sporadycznie decydując się na zamieszczenie niezbyt obszernych notatek umieszczanych na dalszych stronach numerów⁴⁴. Reprezentatywnym przykładem takiej publikacji jest materiał poświęcony podziałowi Belgii⁴⁵. Dziennikarz, aby przybliżyć czytelnikowi problematykę, kreśli historyczne tło aktualnej sytuacji, by następnie zaprezentować znaczenie wewnętrznego konfliktu dla działań militarnych: „[...] okupowana Belgia podzielona jest obecnie na dwa okręgi administracyjne, których granice schodzą się możliwie dokładnie z linią demarkacyjną etnograficzną flamandzko-wallońską. To właśnie solą jest w oku Anglii, o której proteście przeciw takiemu właśnie podziałowi administracyjnemu doniosły w dniu 27-ym sierpnia b.r. depesze”⁴⁶. Relacja w sposób przystępny buduje obraz etnograficznego podziału Belgii, by następnie zaprezentować stanowisko Wielkiej Brytanii wobec przyszłych losów Flandrii. Warszawski periodyk, opisując w numerze z 29 września 1917 r. sytuację terenów frontu zachodniego, milczy jednak o trwającej od 31 lipca 1917 r. jednej z najkrwawszych bitew Wielkiej Wojny – bitwie pod Passendale⁴⁷. Podobnie kształtowane będą również inne relacje, w których komponent informacyjny traktowany jest pretekstowo.

W niewielkim stopniu lukę tę wypełniają materiały ikonograficzne. „Tygodnik Ilustrowany” sporadycznie zamieszcza na swoich łamach mapy przybliżające opinii publicznej arenę działań wojennych. W analizowanych numerach mapy takie pojawiają się zaledwie 4 razy:

- w numerze 43 z 23 października 1915 r. *Z teatru wojny. Grecja, Serbia, Bułgaria, Rumunia, Austro-Węgry*;
- w numerze 11 z 11 marca 1916 r. *Forteca Verdun i jej forty czołowe*;
- w numerze 7 z 16 lutego 1918 r. *Front polski*;
- w numerze 15 z 13 kwietnia 1918 r. *Linia pokojowa brzeska*⁴⁸.

⁴⁴ Za wyjątek uznać należy cykl artykułów A. Divékyego, w którym przedstawiono relacje polsko-węgierskie. Por. A. Divéky, *Węgry i sprawa polska w czasie wojny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 24 – 16 VI 1917, s. 296; nr 25 – 23 VI 1917, s. 311–312.

⁴⁵ Por. też *Czarnogórze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 5 – 29 I 1916, s. 58; Aramis, *Na marginesie „kwestii fińskiej”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 35 – 1 IX 1917, s. 432.

⁴⁶ Aramis, *Podział Belgii*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 39 – 29 IX 1917, s. 480.

⁴⁷ Por. M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003, s. 374; A. Weist, *Front zachodni 1917–1918. Od grzbietu Vimy do Amiens i zawieszenia broni*, Poznań 2010, s. 69–100.

⁴⁸ Pojawiają się również mapki pośrednio związane z wojennymi działaniami: w numerze 39 z 1917 r. *Granica etnograficzna flamandzko-wallońska*; w numerze 35 z roku 1917 *mapa Finlandii*; w numerze 27 z roku 1917 *Mapka etnograficzna Rosji Zachodnio-Południowej oraz Mapka etnograficzna wschodniej połowy Europy*; w numerze 2 z roku 1918 *Mapka obecnego stanu rozsielenia ludności polskiej i rusińskiej w okupowanej przez Austrię części Wołynia*; w numerze 29 i 30 z roku 1918 *Wybrzeże murmańskie*. Patrz: *Z teatru wojny. Grecja, Serbia, Bułgaria, Rumunia*,

Zamieszczone w piśmie mapy w niewielkim stopniu pozwalają czytelnikowi zorientować się w przebiegu dziejowych wypadków – w przypadku dwóch pierwszych publikacji mapy stanowią autonomiczny przekaz nieopatrzone komentarzem słownym, co znacznie ogranicza wyrazistość przekazu. O wiele ciekawsze wydają się szkicowe mapy publikowane w roku 1918, które ze względu na związek z konkretnym tekstem (mapa z numeru 7) oraz aktualność, topograficzną bliskość, bezpośredni związek z przyszłym kształtem Polski, mimo skromnej formy były dla ówczesnego odbiorcy czytelne.

Dostrzegalny na poziomie map podział na przekazy „swoje” i „obce” zaznacza się również w odniesieniu do materiałów zdjęciowych publikowanych przez warszawski periodyk „Tygodnik Ilustrowany” – zgodnie z przyjętą w omawianych rocznikach strategią – stara się przedstawić czytelnikowi przede wszystkim obrazy „polskiej wojny oswojonej”, pomijając jednocześnie materiały dotyczące wydarzeń europejskich (np. z frontu zachodniego).

Serwis fotograficzny, kwalifikowany jako odnoszący się do wypadków Wielkiej Wojny związanych z Polską i Polakami, przynosi zróżnicowane publikacje, które łączy jednak unikanie epatowania przemocą. Redakcja preferuje materiały ikonograficzne obrazujące względnie pozytywne, estetycznie akceptowalne obrazy działań wojennych. Tendencja ta zaznaczyła się już w numerze 31–32, gdy wśród ilustracji pojawiły się zdjęcia ukazujące wojenne oblicze Warszawy z początków sierpnia 1915 r. Wyjątkowo bogaty serwis fotograficzny przynosi wówczas obrazy zniszczeń (*Wysadzony w powietrze Most Kierbedzia; Most Poniatowskiego (Trzeci Most) o świcie dnia 5-go sierpnia; Mosty kolejowe pod cytadelą po wysadzeniu w powietrze; Praga w płomieniach*), przejmowania władzy (*Przeprawa pierwszego podjazdu niemieckiego przez Wisłę dnia 7-go sierpnia r. b.; Władze niemieckie w Warszawie*), wojennego porządku odciskającego piętno na codziennym życiu (*Kordon wojskowy przed Mostem Kierbedzia; Pierwszy oddział piechoty niemieckiej na Placu Zamkowym w dniu 5-go sierpnia r.b.; Ranek dnia 5-go sierpnia na Krakowskim Przedmieściu; Praga. Ku rogiatkom grochowskim; Na Pradze dnia 4-go sierpnia r.b., Ewakuowani mieszkańcy okolic podmiejskich na ulicach Warszawy; Ruch ewakuacyjny na Moście Kierbedzia*)⁴⁹. Należące do

Austro-Węgry, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 43 – 23 X 1915, s. 624; *Granica etnograficzna flamandzko-walloonńska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 39 – 29 IX 1917, s. 480; „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 35 – 1 IX 1917, s. 432; *Mapka obecnego stanu rozszedlenia ludności polskiej i rusińskiej w okupowanej przez Austrię części Wołynia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 2 – 12 I 1918, s. 19; *Front polski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 7 – 16 II 1918, s. 77; *Linia pokojowa brzeska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 15 – 13 IV 1918, s. 174.

⁴⁹ Do trzeciej z wyróżnionych grup zaliczyć można również 9 fotografii opublikowanych pod wspólnym nagłówkiem *Zarząd Miasta Warszawy*. Pismo przybliżyło w ten sposób powołane przez Komitet Obywatelski władze miasta z prezydentem ks. Zdzisławem Lubomirskim na czele (wycofujące się władze rosyjskie 4 sierpnia oddały zarząd miasta właśnie w ręce Lubomirskiego). Ponieważ dowódca wojsk niemieckich gen. Reinhold von Scheffer-Boyade potwierdził zastany stan

dwóch pierwszych grup fotografie dają czytelnikowi przede wszystkim panoramę miasta – poprzez oddalenie osłabiają one naturalistyczną wyrazistość prezentacji. Panoramiczne ujęcia minimalizują detal⁵⁰, sprawiając, iż wojenne zdjęcia – chociaż stosunkowo duże (zdjęcia zajmowały pół strony) – nie pozwalają tak naprawdę zrekonstruować obrazu wojennej rzeczywistości. Do wyjątków należą ilustracje pojawiające się w numerze 34, gdy redakcja zdecydowała się opublikować przemawiające do wyobraźni zdjęcia wojennych zniszczeń Warszawy – wyraźnie zaznaczony zostanie jednak fakt, iż to nie niemiecki okupant odpowiada za destrukcyjne działania⁵¹.

Również ilustracje należące do trzeciej z wymienionych kategorii zaskakują sposobem ukazywania charakterystycznych dla wojny komponentów wizualnych. Materiał ikonograficzny przynosi co prawda obrazy żołnierzy, lecz ważnym dopełnieniem tych wizji są towarzyszące oddziałom grupy ludności cywilnej. W publikowanych fotografiach uderzają ład i porządek, czytelnik na próżno szukałby obrazów wojennego chaosu, świadectw militarnej potęgi niemieckich okupantów, rannych ofiar ostatnich wydarzeń. Atmosferę swoistej przystępności budują także zdjęcia przedstawicieli niemieckiego okupanta – gen. Reinholda von Boyadel-Scheffera (komendanta Warszawy), hr. Arnima (policmajstra wojennego), Jerzego Cleinowa (dyrektora wydziału prasy⁵²) – ujęcia portretowe ukazują wojskowych w zdecydowanie pokojowym otoczeniu. Umundurowani reprezentanci okupanta ukazani zostali w pozycji siedzącej, układ ciała sugeruje atmosferę spokoju i odprężenia, która budowana jest także przez zdecydowanie niemilitarny

i mianował Lubomirskiego prezydentem Warszawy, można uznać, iż pośrednio ilustracje te wpisują się w trzecią z wyróżnionych kategorii. W piśmie pojawia się ponadto zdjęcie ilustrujące felieton Perzyńskiego *Pogrzeb śp. Walentego Bocianowskiego* – członka straży obywatelskiej, który zginął, wypełniając swoje obowiązki. „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 32–33 – 14 VIII 1915, s. 493, 495, 497, 498, 500–505; J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, s. 92, 94.

⁵⁰ Znacznie dokładniej wizję zniszczeń zaprezentuje „Tygodnik Ilustrowany” na stronie tytułowej numeru 34, gdy opublikowane zostanie zdjęcie *Dom przy ulicy Rycerskiej w Warszawie po wybuchu w dniu 6 sierpnia b.r.* Fotografia przedstawia zbliżenie zrujnowanych budynków – brak sylwetek poszkodowanych ludzi częściowo osłabia wymowę ilustracji. „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 34 – 21 VIII 1915, s. 509.

⁵¹ W numerze 34 opublikowane zostały zdjęcia obrazujące niszczycielskie działania wojsk rosyjskich: *Most kolejowy pod cytadelą w chwili wybuchu d. 5 sierpnia o godz. 7-ej rano; Dworzec Kolei Petersburskiej na Pradze po odejściu wojsk rosyjskich*. Przeciwwagą dla tych wizji stają się obrazy niemieckiego porządku i zaangażowania w przywrócenie normalnego rytmu życia: *Most na plażach z wjazdem od ulicy Solec, zbudowany przez pionierów niemieckich; Ludność, ewakuowana z okolic Warszawy, w oczekiwaniu na przeprawę przez Wisłę; Zaimprovizowana flotyła przewożąca na Wiśle*. „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 34 – 21 VIII 1915, s. 511, 513, 514, 517.

⁵² Zdjęcie nie oddaje żelaznego charakteru niemieckiego cenzora, który gorliwie wypełniał obowiązki, grożąc opornym dziennikarzom wysłaniem do obozów koncentracyjnych. Por. P. Brudek, *Rosja w propagandzie niemieckiej podczas I wojny światowej w świetle „Deutsche Warschauer Zeitung”*, Warszawa 2010, s. 86.

drugi plan (w dwóch przypadkach budynki z ustawionymi na parapetach roślinami doniczkowymi, w trzecim wewnątrz gabinetu). Portretem tym daleko do wojskowej sztywności, brak w nich elementów świadczących o niemieckiej dominacji; ujęcia obejmujące jedynie torsy siedzących postaci odsłaniają ludzkie oblicze wojskowych, „ocieplają” ich wizerunki.

Zaznaczająca się w numerach 32–33 oraz 34 tendencja do łagodzenia wizji wojennej rzeczywistości utrzymuje się także w kolejnych miesiącach i latach. W analizowanych numerach redakcja zamieszczać będzie bowiem przede wszystkim zdjęcia, którym daleko do wojennego naturalizmu. Wśród publikowanych na łamach pisma materiałów najliczniej reprezentowane są zdjęcia:

a) związane tematycznie z wydarzeniami wojennymi, lecz nieukazujące ani działań militarnych, ani ich destrukcyjnych skutków (np. *Most pontonowy na Wiśle, zbudowany na użytek wojska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 525; *Miasto Pińsk. Wybrzeże Piny*⁵³, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 37 – 11 IX 1915, s. 548; *Wilno. Wybrzeże Wilii*⁵⁴, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 39 – 25 IX 1915, s. 575; T. Langier, *Młyn na Stochodzie*⁵⁵, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 5 – 28 I 1916, s. 55; *Z terenu walk na Bukowinie. Rzeka Seret*⁵⁶, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 44 – 29 X 1916, s. 525; *Pomnik dla jeńców wojennych w Budziszynie, dzieło dłuta jeńca-Polaka, Romana Zerycha z Warszawy*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 5 – 3 II 1917, s. 69; *Zarząd rejonu frontu zachodniego CKO w Mińsku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 21 i 22 – maj–czerwiec 1918, s. 251);

b) zniszczenia przypisywane (pośrednio lub bezpośrednio) wojskom rosyjskim (np. *Wnętrze dworca Kolei Petersburskiej na Pradze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 528; *Fabryka Ortweina i Karasińskiego przy ulicy Złotej w Warszawie po ewakuacji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 –

⁵³ Od 4 maja, gdy wojska niemieckie dowodzone przez gen. Paula von Hindenburga przerwały front, Pińsk (jako miasto znajdujące się na nowej linii frontu) stał się ważnym punktem odniesienia dla śledzących przebieg wojny czytelników. Zdjęcia ukazały się w numerze z 11 września 1915 r. Por. *Łąki błotne w Pińszczyźnie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 37 – 11 IX 1915, s. 552; *Pińszczyzna. Dąbrowa*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 37 – 11 IX 1915, s. 552; *Pińszczyzna. Rozlewy jesienne*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 37 – 11 IX 1915, s. 551; *Pińszczyzna. Kanał „Byczek”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 37 – 11 IX 1915, s. 551; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, s. 343.

⁵⁴ Rosjanie zostali wyparci z Wilna 19 IX 1915 r., zdjęcie opublikowano 25 IX 1915 r.; J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, s. 343.

⁵⁵ Por. też zdjęcia T. Langiera – *Zachód słońca w Kolkach nad Styrem*, M. Dąbrowskiego – *Belkowanie mostu 600 metr. między Zarzeczem a Bereźnicą, na Bagnach rzeki Stochodu* oraz anonimowe *Nad Styrem. Z teatru walk obecnych; Bagna wołyńskie; Las na Wołyniu; Pomost belkowany na bagnach Stochodu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 5 – 29 I 1916, s. 55; nr 25 – 17 VI 1916, s. 297; nr 35 – 26 VIII 1916, s. 416,

⁵⁶ W wyniku rozpoczętej 4 VI 1916 r. ofensywy Brusilowa Bukowina we wrześniu 1916 r. przeszła w ręce Rosjan. Por. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, s. 404.

28 VIII 1915, s. 528; *Dworzec Kolei Petersburskiej na Pradze po odejściu wojsk rosyjskich*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 34 – 21 VIII 1915, s. 517; *Koszary na Pradze, spalone przez ustępujące wojska rosyjskie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 34 – 21 VIII 1916, s. 527; *Most Księcia Józefa i przeprawa pod Mostem Kierbedzia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 36 – 4 IX 1915, s. 540; ilustracje do tekstu Stanisława Dzikowskiego *Trzy lata Tarnopola*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 33 – 18 VIII 1917, s. 406–407 oraz nr 34 – 25 VIII 1917, s. 419–420; *Szlakiem zniszczenia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 15 – 13 IV 1918, s. 171; 3 zdjęcia z Kobrynia, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 18 – 4 V 1918, s. 212);

c) związane z Legionami i wojskiem polskim (np. *Brygadier Józef Piłsudski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 34 – 21 VIII 1915, s. 511; *Na Wołyniu. Spoczynek po bitwie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 38 – 16 IX 1916, s. 454; *Przyjazd pułkownika Piłsudskiego i powitanie na stacji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 51 – 16 XII 1916, s. 611; cykl 8 zdjęć *Legiony*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 51 – 16 XII 1916, s. 609; 7 zdjęć ilustrujących uroczyste wkroczenie do Warszawy oddziałów Legionów Polskich 1 grudnia 1916 r.⁵⁷ – „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 50 – 9 XII 1916, s. 593–595; 5 zdjęć ukazujących polską artylerię w stolicy – „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 1 – 6 I 1917, s. 5–7; *Sztab I-go pułku artylerii polskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 13 – 31 III 1917, s. 157; *Dar Podhala*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 14 – 7 IV 1917, s. 175; 5 zdjęć do artykułu *W gościnie u Wojska Polskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 15 – 14 IV 1917, s. 183–184; zdjęcia związane z relacją *Dzień bitwy pod Kościuchnowką*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 27 – 7 VII 1917, s. 331–333 oraz nr 28 – 14 VII 1907, s. 346–347; *Szwadron I-go pułku ułanów*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 21 i 22 – maj–czerwiec 1918, s. 248; *Z I-go korpusu Wojska Polskiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 18 – 4 V 1918, s. 213⁵⁸.

⁵⁷ Pismo starannie dobrało ilustracje, by oddać uroczysty charakter wkroczenia oddziałów – na zdjęciach nie zabrakło również komendanta garnizonu warszawskiego gen. Ulricha von Etzdorffa, który czuwał nad organizacją uroczystości, oraz witającego żołnierzy generała-gubernatora warszawskiego. Fotografiom towarzyszy relacja z wydarzeń. Redakcja dyplomatycznie wyjaśnia chłodne przyjęcie Legionów przez warszawiaków: „Radość jednak Warszawy mąciła, bo musiała mącić, gorzka myśl o tych, którzy daleko w tej chwili od nas w obcych mundurach stoją jeszcze pod obcym sztandarem, krwią swoją broniąc obcej sprawy na całej przestrzeni olbrzymiego frontu przecinającego Europę od Bałtyku do Morza Czarnego. A więc tragedia narodu jeszcze nieskończona [...]. I dlatego tę awangardę witaliśmy jeszcze bez tego okrzyku, który rozsadza piersi i porywa tłumy, będąc bezpośrednim, erupcyjnym wyrazem zbiorowej duszy narodu. Witaliśmy jednak w całym odczuciu doniosłości i powagi chwili”. Por. *Legiony w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 50 – 11 XII 1916, s. 594; M. Zientara, *Legiony Polskie 1914–1918. Zarys historii militarnej i politycznej*, Kraków 1998, s. 218–220.

⁵⁸ Wyróżnić można również zdjęcia ukazujące: a) wojenne utrudnienia w życiu codziennym ludności cywilnej (np. *Pierwsze nawiązanie komunikacji pomiędzy Pragą a Warszawą*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 527; *Rezerwistki przed biurem Komitetu Obywatelskiego w Palacu Blanka na Placu Teatralnym w Warszawie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 39 –

Do wyjątków należą fotografie opublikowane w numerze 32 z 1917 r. pozwalające czytelnikom zapoznać się z uzbrojeniem rosyjskim (haubice oraz pociski)⁵⁹ czy rysunki wykonane przez L. Wróblewskiego (działo i czołg)⁶⁰.

Osobne miejsce zajmują publikacje ikonograficzne dotyczące wypadków Wielkiej Wojny rozgrywających się poza polskimi terenami. Są to z reguły materiały możliwie neutralne, które nie oddają brutalności wojny, właściwie w ogóle jej nie pokazują⁶¹. Pismo zamieszcza zdjęcia i rysunki sporadycznie, zazwyczaj nie opatrując ich komentarzem. Materiał ilustracyjny obejmuje przede wszystkim:

a) zdjęcia wojskowych oraz przedstawicieli władz (np. *Admirał Jellicoe*⁶², „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 25 – 17 VI 1916, s. 299; *Lord Kitchener*⁶³, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 25 – 17 VI 1916, s. 299; *General Botolwić, wódz armii austriackiej na froncie włoskim*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 22 – 2 VI 1917, s. 277; *Przewrót w Grecji*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 25 –

25 IX 1915, s. 569; *Powrót do ojczyzny*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 25 i 26 – czerwiec 1915, s. 296; *Powrót do ojczyzny. Orsza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 31 i 32 – 10 VIII 1915, s. 344);

b) destrukcję z oddalenia, panoramy zacierające wyrazistość obrazu (np. *Jak wygląda obecnie Sochaczew*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 38 – 18 IX 1915, s. 562; *Kościół w Regnowie z wieżą strzaskaną przez granat*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 40 – 2 X 1915, s. 585); c) skutki wojny (np. *Cmentarz po bitwie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 7 – 12 II 1916, s. 80; *Spalony dom*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 9 – 26 II 1916, s. 105; *Zgliszcza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 9 – 26 II 1916, s. 105; *Spalona Izbica*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 11 – 11 III 1916, s. 125; *Fragment spalonej wsi lubelskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 3 – 20 I 1917, s. 34; *Cmentarz wołyński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 4 – 27 I 1917, s. 50).

⁵⁹ „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 32 – 11 VIII 1917, s. 395.

⁶⁰ „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 33 – 17 VIII 1917, s. 353, 356.

⁶¹ W podobnej konwencji utrzymane będą ilustracje związane z rewolucją lutową w Rosji – przeważają zdjęcia ukazujące uwikłanych w rewolucyjne wydarzenia przedstawicieli władz (np. 12 zdjęć umieszczonych pod wspólnym tytułem *Rosja w chwili przewrotu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 12 – 24 III 1917, s. 146; *Rosja w chwili przewrotu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 12 – 24 III 1917, s. 147; *Twierdza Pietropawłowska*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 13 – 31 III 1917, s. 155; 9 ilustracji w dziale *Rosja w chwili przewrotu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 14 – 4 IV 1917, s. 175; *Delegaci „bolszewickiej” Rzeczypospolitej Rosyjskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 14 – 6 IV 1918, s. 165; rysunki *Dokumenty do dziejów rewolucji rosyjskiej: „Dyktatura proletariatu”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 34 – 24 VIII 1918, s. 369).

⁶² Zdjęcie ukazało się 17 czerwca, redakcja opatrzyła je komentarzem „dowódca floty wielkobrytańskiej w bitwie historycznej na Morzu Północnym”. Pismo nie zamieściło dodatkowych informacji na temat bitwy jutlandzkiej, która miała miejsce 31 V i 1 VI 1916 r. Straty niemieckie w bitwie były mniejsze niż angielskie i mimo iż w decydującym starciu flota pod dowództwem admirała Reinharda Scheera wycofała się, zwycięstwo Anglii nie było do końca oczywiste. Jak pisze J. Pajewski: „Niemcy byli dumni ze swojej floty, która nie uległa Anglikom; Anglicy natomiast mieli raczej poczucie niepowodzenia”. Jeśli uwzględnimy nastroje niemieckie, publikacja zdjęcia brytyjskiego admirała podnosiłaby rangę sukcesu niemieckiej floty. Por. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, s. 394.

⁶³ Fotografia ministra wojny również ukazała się nieprzypadkowo – 5 VI 1916 r. lord Kitchener zginął na pokładzie krążownika „Hampshire” zatopionego przez niemiecką minę. *Ibid.*, s. 352.

23 VI 1917, s. 313; *Zmiana gabinetu na Węgrzech*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 23 – 9 VI 1917, s. 289; *Wybitni działacze polityczni w Berlinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 30 – 28 VII 1917, s. 372; 3 zdjęcia do tekstu *Na święczniku. Kühlmann – Lloyd George – Trockij*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 5 – 3 II 1917, s. 57;

b) fotografie panoram miejsc dziejowych wypadków (np. *Z terenu bałkańskiego. Port Salonicki, o który tak bardzo chodzi państwowo wojującym*⁶⁴, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 39 – 23 XI 1916, s. 466; *Z frontu zachodniego: Laon. Widok ogólny miasta i katedry; Arras. Rynek i Ratusz; Saint Quentin. Ratusz miejski*⁶⁵, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 17 – 28 IV 1917, s. 213; *Z frontu austriacko-włoskiego. Wyżyna Kuk, o której posiadanie świeżo toczyły się najcięższe walki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 22 – 2 VI 1917, s. 276; *Z frontu zachodniego. Historyczne ruiny zamku de Coucy, wysadzone w powietrze podczas ostatnich walk na linii Soissons-Laon*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 21 – 26 V 1917, s. 264; *Soissons. Opactwo Saint-Jean des Vignes*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 18 – 5 V 1917, s. 225; *Z frontu austriacko-włoskiego. Dolina Isonzo. Most przez rzeki*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 23 – 9 VI 1917, s. 289; *Lens po działaniu ognia ciężkich armat angielskich*⁶⁶, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 29 – 21 VII 1917, nr 360; *Z frontu austriacko-włoskiego. Duino i Sistiana. W dali góry Hermady*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 35 – 1 IX 1917, s. 433; *Z terenu walk austriacko-włoskich. Dolina Isonzo*⁶⁷, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 46 – 17 XI 1917, s. 567);

c) nieliczne rysunki ukazujące działania wojenne (np. *Dolina i ujście rzeki Isonzo*⁶⁸, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 47 – 20 XI 1915, s. 673; *Na froncie zachodnim. Z okopu do okopu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1915, nr 35 – 28 VIII 1915, s. 523).

Budowanie obrazu europejskiej wojny przez stosunkowo nieliczne fotografie dowódców i „widoczkowe” ujęcia krajobrazów, miast, obiektów *de facto* oddała wizję wojny, pozbawiała ją realności. Wydaje się, iż pismo, które świadomie

⁶⁴ O znaczeniu Salonik patrz D. Jordan, *Balkany, Włochy i Afryka 1914–1918*, Poznań 2011, s. 58–61.

⁶⁵ Numer ukazał się 28 IV 1917 r., brytyjsko-kanadyjska ofensywa na Arras i wzgórze Vimy rozpoczęła się 9 kwietnia, 15 kwietnia gen. Haig odwołał ofensywę; niemiecka linia obronna została przerwana. Po zakończeniu bitwy Francuzi rozpoczęli natarcie nad rzeką Aisne (stąd widok miasta Laon). Por. M. Gilbert, *op. cit.*, s. 331–333.

⁶⁶ Pismo, chociaż nie zobrazowało na fotografii rozmiaru zniszczeń, w podpisie zaznaczyło destrukcyjne skutki angielskiego ataku. Por. J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, s. 471.

⁶⁷ Powracanie do okolic Isonzo wynikało z faktu, iż w latach 1915–1917 stoczono jedenaście bitew pod Isonzo. Por. *ibid.*, s. 333–340.

⁶⁸ Zdjęcie ukazało się 20 listopada, gdy trwała jeszcze czwarta bitwa pod Isonzo. Zmagania włosko-austriackie, choć przyniosły znaczne straty w ludziach, nie doprowadziły do przełamania frontu austriackiego. *Ibid.*, s. 335.

eliminowało grozę towarzyszącą obrazom zbrojnych konfliktów rozgrywających się na terenach polskich, w przypadku relacji z frontu zachodniego zdecydowało się na dobór zdjęć mogących dezinformować czytelników. Krwawe bitwy, np. pod Verdun czy nad Sommą, nie zostały ani pokazane, ani nawet wzmiankowane na łamach opiniotwórczego tygodnika warszawskiego⁶⁹. Można odnieść wrażenie, iż front zachodni był objęty swoistą blokadą informacyjną – ilustracyjne „przecieki” publikowane na dalszych stronach pisma, wciśnięte między krótkie wiadomości, nie zaspokajały zapotrzebowania informacyjnego czytelników „Tygodnika Ilustrowanego”.

Lukę tę wypełniły relacje poświęcone wydarzeniom z frontu wschodniego lub terenów z nim związanych. Świadcstwa uczestników dziejowych wydarzeń stanowić będą w analizowanych numerach główne źródło informacji. Analiza należących do tej kategorii publikacji wskazuje, iż redakcja pisma często decydowała się na prezentowanie czytelnikom relacji odcinkowych⁷⁰. Podzielone na fragmenty opisy wydarzeń rozkładały w czasie emocje, a zarazem dawały poczucie ciągłości, łagodziły wrażenie przypadkowości i chaosu⁷¹.

Szczególnie bogaty pod względem cyklicznych relacji reportażowo-wspomnieniowych okazał się rok 1916, gdy warszawski periodyk decyduje się na publikację aż sześciu opowieści o wojennych wydarzeniach. Redakcja przedstawia czytelnikom przede wszystkim cywilne relacje z ostatnich wydarzeń, po-

⁶⁹ O tym, jak ciekawy, a zarazem naturalistycznie wyrazisty był materiał zdjęciowy dokumentujący wydarzenia europejskich zmagañ, świadczy m.in. zestawienie dokonane przez J. H. J. Andreiessena. Por. J. H. J. Andreissen, *I wojna światowa w fotografiach*, Ożarów Mazowiecki 2011.

⁷⁰ Por. Cz. Jankowski, *Z ziemi lubelskiej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 2 – 8 I 1916, nr 3 – 15 I 1916, nr 5–11 – 29 I 1916–11 III 1916; Cz. Jankowski, *Zdobycie Wilna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 11–12 – 11 III 1916–18 III 1916; Cz. Jankowski, *Wzdłuż naszego frontu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 6–18 – 15 IV–29 IV 1916, nr 20–21 – 13 V–20 V 1916; B. Z. Lubicz, *Nowoczesny krajobraz wołyński*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 27 – 1 VII 1916, nr 35 – 26 VIII 1916, nr 36 – 2 IX 1916, nr 51 – 16 XII 1916; H. Romer-Ochenkowska, *Jezióra Narocz – Miastra – Baturyn. Wrażenia z frontu*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 34–37 – 19 VIII–9 IX 1916; I. Baliński, *W rodzinnych stronach Mickiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 9–12 – 26 II–18 III 1916, nr 14–16 – 1 IV–15 IV 1916; M. Dąbrowski, *Z cyklu: „Żołnierz I-ej brygady”*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 4 – 27 I 1917, s. 47; M. Dąbrowski, *Dzień bitwy pod Kościuchnowką. Fragment z walk 5-go Pułku Piechoty Legionów Polskich Leona Berbeckiego*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 27–28 – 7 VII–14 VII 1917; S. Dzikowski, *Trzy lata Tarnopola*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 33–34 – 18 VIII–25 VIII 1917; I. Manteuffel, *Ex oriente lux?*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 15–17 – 13 IV–27 IV 1918; K. Dowbór-Muśnicki, *Moje przygody*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 33–39 – 17 VIII–28 IX 1918.

⁷¹ Podobną funkcję pełniły również relacje przybliżające realia miejsc, które stały się areną dziejowych wydarzeń – w 1916 r. redakcja opublikuje np. opis Pokucia pióra Mieczysława Romanowskiego. Por. M. Romanowski, *W górach Pokucia*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 40 – 30 IX 1916, s. 476; nr 41 – 7 X 1916, s. 487–488; nr 42 – 14 X 1916, s. 499–500; nr 44 – 28 X 1916, s. 525–526; nr 45 – 4 XI 1916, s. 535–56.

kazuje wojnę przefiltrowaną przez wyobraźnię osób niezwiązanych z żołnierskim fachim.

Nie oznacza to eliminowania żołnierskiego punktu widzenia – warszawski tygodnik publikuje bowiem cykl *Nowoczesny krajobraz wołyński*, sygnowany pseudonimem Bolesław Zygm. Lubicz; pod pseudonimem krył się Bolesław Fostowicz-Zahorski⁷², który jeszcze przed wybuchem wojny zajmował się literaturą, a jako żołnierz I Brygady uczestniczył w działaniach wojskowych nad Styrem i Stochodem. Relacja Lubicza, choć wychodzi od konkretnych przeżyć i wydarzeń, nosi znamiona artystycznego przetworzenia charakterystycznego dla nastrojowej, impresjonistyczno-modernistycznej prozy epoki (wyczulenie na wrażenia dźwiękowe, dynamikę światła i cienia, temporalną zmienność świata, emocjonalne ekwiwalenty w miejsce mimetycznego konkrety)⁷³. Czytelnik na próżno szukałby w niej konkrety, rzeczowych informacji czy rejestrująco-sprawozdawczego toku relacji⁷⁴.

Ze zrozumiałych względów również relacje cywilne dalekie były od obiektywizmu, suchej rzeczowości czy informacyjnej precyzji⁷⁵. Symptomatyczny pod tym względem wydaje się cykl Ignacego Balińskiego *W rodzinnych stronach Mickiewicza*. Urodzony w Reginowie koło Nowogródka publicysta prezentuje w cyklu artykułów „urywki z wrażeń jesiennych 1915 roku”⁷⁶, gdy powracając do kraju lat dziecinnych, miał możliwość zetknąć się ze skutkami działań wojen-

⁷² Pisarz posługiwał się także pseudonimem Zygmunt Ból, zaś opublikowany w 1920 r. w Mińsku Litewskim tom poezji *Wiersze Piłsudczyka* wydał jako Bolesław Zahorski „Lubicz”. B. Fostowicz-Zahorski, *Bolesław Fostowicz-Zahorski (1887–1922)*, „Kronika Warszawy” 1990, nr 1/4, s. 239–242.

⁷³ Por. M. Gabryś, „Tygodnika Ilustrowanego” *nowoczesny (?) krajobraz wołyński 1916 roku*, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze. Kulturoznawstwo*, t. IX, red. E. Komorowska i J. Misiukajtis, Szczecin 2008, s. 24–32.

⁷⁴ Znacznie dokładniej niż impresyjny cykl wojskowo-wojenne realia obecności polskich oddziałów nad Stochodem i Styrem oddaje krótka notatka pióra kronikarza i uczestnika legionowych działań Mariana Dąbrowskiego. Por. M. Dąbrowski, *Polesie wołyńskie w wojnie obecnej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 5 – 29 I 1916, s. 55; *Polski słownik biograficzny*, t. V, red. gł. W. Konopczyński, Kraków 1989, s. 19–20.

⁷⁵ Por. M. Gabryś, *Lubelskie impresje wojenne w „Tygodniku Ilustrowanym” 1916 roku*, [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze. Literaturoznawstwo. Kulturoznawstwo. Wybrane zagadnienia z literatur i kultur słowiańskich*, t. XII, red. D. Dziadosz, A. Krzanowska, Szczecin: 2011, s. 57–64; eadem, „... jak smuga kultury i krwi, co tym olbrzymim pasem ziemi przepłynęła” – frontowe wrażenia Czesława Jankowskiego („Tygodnik Ilustrowany” 1916), [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze. Wybrane zagadnienia z literatur i kultur słowiańskich*, t. XI, red. E. Komorowska, A. Krzanowska, Szczecin 2010, s. 46–53; eadem, *W rodzinnych stronach Mickiewicza – wojenna relacja Ignacego Balińskiego* („Tygodnik Ilustrowany” 1916), [w:] *Świat Słowian w języku i kulturze. Wybrane zagadnienia z literatur i kultur słowiańskich*, t. XIII, red. D. Dziadosz, A. Krzanowska, Szczecin 2012, s. 39–55.

⁷⁶ W. A.-Sz., *Baliński Ignacy 1862–1951*, [w:] *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski. Przewodnik biograficzny i bibliograficzny*, t. A–H, red. R. Loth, Warszawa 2000, s. 26.

nych przesuwającego się frontu. Celem pisarza było jednak nie tyle utrwalenie obrazu działań wojennych, ile zrekonstruowanie nowego porządku⁷⁷; opanowanie wskazanych w pierwszej części cyklu destrukcji, depopulacji i dewastacji przez ukazanie tworzenia nowych struktur, trwania, odradzania się. Baliński nie ukrywa prawdy, pokazuje przemoc, zniszczenia, przerażenie⁷⁸, lecz kończąc relację, najpierw skupia uwagę czytelnika na zorganizowanych w Nowogródku grudniowych obchodach urodzin Mickiewicza, by następnie zadeklarować, „że ta zamieć zamilknie i uspokoi się, jak wszystkie zawieje śnieżne i dziejowe”⁷⁹. Wydarzenia z jesieni 1915 r. są dla pisarza istotne nie w perspektywie ruchów wojsk czy politycznych konsekwencji, lecz w ujęciu szerszym – jako etap w procesie odzyskiwania rodzinnych stron autora *Pana Tadeusza*. Owo dążenie do spokoju, ukazywanie ładu i porządku stanowiło konsekwentnie realizowaną strategię pisarza, zgodną z przyjętym przez „Tygodnik Ilustrowany” modelem profilowania relacji wojennych.

Wobec różnorodności wspomnieniowo-wrażeńiowych zapisków cywilnych z roku 1916 pewien niedosyt pozostawiają w czytelniku skromne objętościowo cykle publikowane w kolejnym roczniku: *Dzień bitwy pod Kościuchnowką, Żołnierz I-ej brygady, Trzy lata Tarnopola*. Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa pierwsze autorstwa sierżanta 5. Pułku Piechoty oraz czołowego propagandysty I Brygady Mariana Dąbrowskiego⁸⁰. Tym razem redakcja zaproponowała czytelnikom teksty nasycone informacjami, będące zapisem kolejnych etapów zmagania, których autor korzystał nie tylko z obserwacji, ale również przywoływał posiadane dokumenty. I chociaż w zapisach Dąbrowskiego nie brak prób urozmaice-

⁷⁷ W relacji nie zabraknie, rzecz jasna, konkretów: „Mniej więcej 19–20 września z linii Zdziecioł–Dworzec Sworotwa przesunął się [wał wojenny – uzup. M. G.-S.] na linię Nowojelna, Łopuszna, Zaroje, Baryszyn, Świtez. Rano, 23-go, we czwartek przeszedł przez linię Nowogródek–Siecieżyce–Rajce, poza gościniec idący z Nowogródka do Korelicz. Północna część powiatu (Wsielub, Ostaszyn, Weresków) była zajęta 24-go, a nazajutrz pas między Niehniewiczami, Lubczą, Szczorsami i Koreliczami”. Dziennikarz stara się jednak nie rozbijać toku relacji zbyt wieloma informacjami, dlatego część wiadomości (np. nazwiska oraz nazwy topograficzne) umieszcza w przypisach. I. Baliński, *Z rodzinnych stron Mickiewicza. Urywki z wrażeń jesiennych 1915 roku*, „Tygodnik Ilustrowany” 1916, nr 12 – 18 III 1916, s. 142; nr 14 – 1 IV 1916, s. 163.

⁷⁸ Np. „Tymczasem zamęt rósł z każdym dniem. W coraz większej rozszypce i z coraz głodniejszą żarłocznością przeciągała szarańcza nieszczęśliwych wysiedleńców, coraz gęściej i gwałtowniej toczyła się lawiną cofających się wojsk: sztaby, pułki, treny, wszelkie gatunki broni i ludzi, zajmując na nocleg i postoje całe wioski i dwory, ściskając właścicieli do ostatecznych granic i nieraz zniewalając ich straszaniem lub namową do porzucania wszystkiego i wyruszania z domów” *ibid.*, nr 10 – 4 III 1916, s. 116.

⁷⁹ *Ibid.*, nr 16 – 15 IV 1916, s. 190.

⁸⁰ Dąbrowski, który od połowy sierpnia 1914 r. był żołnierzem 1. Pułku Strzelców Józefa Piłsudskiego, dzięki pisywanym na bieżąco felietonom uznawany bywa za swoistego kronikarza legionowej kampanii. Por. K. Stępnik, *Rekonesans. Studia z literatury i publicystyki okresu I wojny światowej*, Lublin 1997, s. 48; N. Samotyhowa, *Dąbrowski Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. V/1, z. 21, red. gł. W. Konopczyński, Kraków 1939–1946, s. 19–20.

nia, ubarwienia opisu⁸¹, relacja publicysty-żołnierza bardziej przypomina notatki historyka⁸² niż opowieść snutą z myślą o nieznanym realiów militarno-wojskowych czytelnikach: „Tak o godz. 9-tej rano wyszedł z okopów oficerski patrol podp. Bończy-Karwackiego i zajął wyznaczone stanowisko przed okopami. W godzinę później wyrusza sierżant Motal z czterema żołnierzami i usadawia się w zrujnowanej reducie Nr 3. O godzinie 11-ej zmieniono patrol podp. Bończy przez patrol podp. Żegoty, który odparł silniejszy oddział piechoty rosyjskiej. Oddział ten, ostrzelany gęstym ogniem karabinowym, cofnął się w kierunku północno-wschodnim do swoich, donosząc, jak zeznawali później jeńcy, iż na zaatakowanie czołowej pozycji 5-go pułku legionowej piechoty należy użyć co najmniej 4000 ludzi”⁸³.

Być może to właśnie sprawozdawcza dokładność nie do końca spełniała oczekiwania warszawskich czytelników, być może o niskiej frekwencji tekstów poświęconych relacjom ukazującym kolejne etapy legionowego szlaku zdecydowało „moskalofilskie” nastawienie mieszkańców stolicy⁸⁴. Niezależnie od przyczyn „Tygodnik Ilustrowany” świadomie rezygnuje z publikowania przynoszących bogaty materiał informacyjny relacji prowadzonych z perspektywy uczestniczących w walkach żołnierzy⁸⁵.

⁸¹ Autor starał się ubarwić i urozmaicić relację np. przez rekonstrukcję dialogów żołnierskich czy literackie ozdobniki oddające atmosferę wydarzeń: „Ogromne leje od granatów utworzyły jakieś zakłute koło, tuż w pobliżu ziemianki komendanta pułku, Leona Berbeckiego. Na podobieństwo domków z kart zdmuchnięte zostały piękne ziemianki sztabowego oddziału, wyleciał w powietrze pułkowy punkt opatrunkowy z rannymi i sanitariuszami”. W 1924 opublikowany zostanie *Różaniec życia i śmierci. Opowiadania z cyklu „Żołnierz I Brygady”, zebrane na dziesięciolecie czynu legionowego* (Warszawa 1924), w których relacje wojenne poddane zostaną znacznie staranniejszej obróbce literackiej. M. Dąbrowski, *Dzień bitwy pod Kościuchnowką*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 27 – 7 VII 1917, s. 332; s. 179.

⁸² Wydaje się jednak, iż w spisanej – jak świadczy adnotacja pod tekstem – we wrześniu 1916 r. relację ze stoczonej w dniach 4–6 lipca 1916 r. bitwy wkradły się pewne nieścisłości; z tekstu Dąbrowskiego wynika, iż ofensywa rosyjska pod Kościuchnowką rozpoczęła się „około godziny 5-ej” rano – z ustaleń historyków wynika, iż miało to miejsce o 6 rano. Por. *ibid.*, s. 331; W. Milewska, J. T. Nowak, M. Zientara, *op. cit.*, s. 179.

⁸³ M. Dąbrowski, *Dzień bitwy pod Kościuchnowką*, „Tygodnik Ilustrowany” 1917, nr 27 – 7 VII 1917, s. 331.

⁸⁴ Por. K. Stępnik, *op. cit.*, s. 16–17.

⁸⁵ Niemal w przededniu odzyskania niepodległości pismo powróciło do pomysłu publikowania relacji związanych z wydarzeniami wojennymi – tym razem będą to pamiętnikowe zapiski gen. Konstantego Dowbór-Muśnickiego. Prezentowana pod chwytliwym tytułem *Moje przygody* relacja zapowiadana jest jako „zarys pamiętnikowy udzielony [...] uprzejmie przez przybyłego świeżo z powrotu do Warszawy, szeroko zestosunkowanego w tutejszych sferach towarzyskich, b. rejenta, generała rezerwy, p. Konstantego Dowbór-Muśnickiego, rodzzonego brata generała Józefa, naczelnego wodza b. głównych sił zbrojnych polskich, zmasowanych na Białej Rusi i tam rozbrojonych. Generał Józef Dowbór-Muśnicki znajduje się obecnie na wsi u siebie, w Sandomierskiem”. Wydaje się, iż kluczową rolę odegrało tym razem pokrewieństwo, a nie nośność informacyjna tekstu, tym bardziej iż publikowane wspomnienia dotyczyły wydarzeń rewolucji lutowej,

* * *

Śledząc publikacje pojawiające się na łamach „Tygodnika Ilustrowanego” między sierpniem 1915 r. a listopadem 1918 r., można odnieść wrażenie, iż po wkroczeniu do Warszawy niemieckich oddziałów redakcja zdecydowała się na zmianę uprzednio realizowanej strategii komunikacyjnej: od względnie wyczerpującego informowania o wojnie za pomocą przekazów tekstowych oraz ilustracyjnych do eliminowania publikacji obrazujących kolejne etapy wojennej epopei. Periodyk niemal z dnia na dzień zrezygnował z naturalistycznej wyrazistości, obrazowości przekazów, epatowania brutalnością wojny, kierując uwagę czytelnika ku „cywilnej” codzienności. Dominantą nowej strategii stało się dążenie do eksponowania normalności, ładu i porządku⁸⁶.

Trudno dziś rozstrzygać, co kierowało redakcją poczytnego pisma – zapewne nie bez znaczenia był wpływ działającej na terenach okupowanych niemieckiej cenzury prasy i poczty, której podlegały teksty polityczne, wojskowe i propagandowe⁸⁷. Założone przez cenzurę oddziaływanie na „opinię publiczną w duchu przyjaznym Niemcom”⁸⁸ oznaczało konieczność łagodzenia przekazów informujących o wojennych poczynaniach okupanta, co w znacznym stopniu ograniczało możliwość rzetelnej informacji. Działające w zdecydowanie prorosyjskiej Warszawie pismo nie mogło (a zapewne również nie chciało) modelować relacji dotyczących poczynañ Rosji na międzynarodowej arenie zgodnie z wzorcem proponowanym np. przez niemieckojęzyczny „Deutsche Warschauer Zeitung”⁸⁹.

Przyjęta przez redakcję „Tygodnika Ilustrowanego” strategia koncentrowania uwagi na „tu i teraz”, mogącym zdecydować o przyszłości Polski, pozwa-

a nie przebiegu walk na froncie wschodnim. Pamiętnikarskie zapiski, chociaż odwołują się do konkretnych wydarzeń, eksponują przede wszystkim odczucia, emocje i przemyślenia uwikłanego w historię generała. Warto również zauważyć, iż była to jedna ze stosunkowo niewielu publikacji poświęconych wypadkom rewolucyjnej Rosji. Por. K. Dowbór-Muśnicki, *Moje przygody*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 33 – 17 VIII 1918, s. 354; por. też np. *Na święczniku. Kornilow*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 7 – 16 II 1918, s. 81; Tyg. Ill., *Po drodze*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 14 – 6 IV 1918, s. 161–162; Aramis, *Z dokumentów doby osobliwej*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 20 – 18 V 1918, s. 236, nr 23–24 – czerwiec 1918, s. 270–271, nr 27 i 28 – lipiec 1918, s. 308–309; I. Manteuffel, *Ex oriente lux?*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 15 – 13 IV 1918, s. 176; nr 16 – 20 IV 1918, s. 186; nr 17 – 27 IV 1918, s. 197.

⁸⁶ Tendencję tę dostrzec można również w publikacjach odnoszących się do traktatu brzeskiego; redakcja zdecydowanie dąży do łagodzenia nastrojów antyokupacyjnych, dlatego informując o porozumieniu, wbrew powszechnemu pesymizmowi, kreśli wizję pożądanego przez marzycieli jutra: „Pokój, który ma przyjść, musi być pokojem nie pomiędzy rządami, ale pomiędzy narodami, że musi on wszystkie rachunki zakończyć, wszystkie krzywdy wyrównać, wszystkim zadawnionym i obudzoną podczas tej wojny nienawiściom kres położyć”. Z. D., *Pokój*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 11 – 16 III 1918, s. 125.

⁸⁷ P. Brudek, *op. cit.*, s. 78–79.

⁸⁸ *Ibid.*, s. 78.

⁸⁹ *Ibid.*, s. 281–289.

łała przynajmniej częściowo uniknąć pułapki modelowania informacji zgodnie z oczekiwaniami okupanta⁹⁰. Tym większe znaczenie mają nieliczne publikacje ukazujące wybrane wydarzenia związane z Wielką Wojną. Szczególnie ważne wydają się zwłaszcza sprawozdania z uroczystości oraz cykle wspomnieniowe. W przypadku pierwszych z wymienionych zaznaczające się w oficjalnych relacjach zdystansowanie redakcji wobec dziejowych wydarzeń sprawiło, iż inkrurowane tekstami mów notabli publikacje, odtwarzające przebieg oficjalnych uroczystości sprawozdania pozwalają odtworzyć (lub zweryfikować) fakty. Reportażowo-wspomnieniowe dokumenty notujące wrażenia, obawy, oczekiwania cywilnych świadków wojny dają możliwość rekonstrukcji społecznych nastrojów.

Czy zamieszczane na łamach warszawskiego periodyku mogą być przydatne w badaniach historyków zajmujących się I wojną światową? Odpowiedź na to pytanie przynosi jeden z artykułów opublikowanych w marcu 1918 r. Redakcja „Tygodnika Ilustrowanego” wskazywała wówczas: „Wielki kinematograf polityczny pracuje bez przerwy, rozwijając przed naszymi oczami swoją taśmę z coraz to nowymi obrazami. Obrazy te drgają, zmieniają się, giną, to znów wyskakują na nowo, trzymając cały świat w niepewności i napięciu. Jesteśmy wszyscy tem widowiskiem oszołomieni i znużeni”⁹¹. Kalejdoskopowa zmienność ówczesnej rzeczywistości sprawiła, iż prasa, będąca czujnym świadkiem i kronikarzem współczesności, jawi się jako ważne źródło informacji. Mimo iż warszawskie pismo niezbyt często publikowało wojenne informacje, warto jednak przyjrzeć się bliżej historii utrwalonej na niezbyt dokładnej, lecz niewątpliwie czulej „taśmie” periodyku.

THE GREAT WAR IN THE PAGES OF WARSAW'S "TYGODNIK ILUSTROWANY" – THE PERIOD OF THE GERMAN OCCUPATION- SYNOPSIS

The study presents a strategy realised by “Tygodnik Ilustrowany” of informing the readers about the current war situation in the occupied by the Germans Warsaw. The analysis encompasses the issues published from the encroachment of the German army to the capital (on the 5th of August 1915) to the beginning of October 1918. The magazine resigned during that time from the naturalistic expressiveness, imagery of accounts, glaring the brutality of war, focusing the reader’s attention to the “civil” every-day life reality. The pursuit of exhibiting normality, law and

⁹⁰ Strategia ta ulega modyfikacji w końcowych tygodniach wojny – już na okładce 41 numeru (12 X 1918) pismo poinformuje czytelników: „Pęta zerwane! Na ziemi Piastów, na ziemi Chrobrych, Łokietków i Kazimierzów stanął znowu z głową ku słońcu wzniesioną ON – Orzeł nasz biały, Ptak nieśmiertelny. Głęboko wbijaj w ziemię szpony swe tryumfalne – obejmuj ją, całą tę ziemię świętą, praojcową! Kajdany skruszone rzuć precz – zerwij nam je z rąk, zerwij z dusz naszych. Stań wolny, dumny, niezwycięzony. Z błękitów nieba polskiego pij życie wiekuiste. Amen”, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 41 – 12 X 1918, s. 451.

⁹¹ Tyg. Ill, *Z godziny na godzinę*, „Tygodnik Ilustrowany” 1918, nr 9 – 2 III 1918, s. 103.

order became a mode in a new strategy. Published in a pro-Russian Warsaw, the magazine could not have modelled the accounts concerning the activities of Russia on an international stage in accordance with a pattern suggested by the German-speaking newspapers; therefore it resigned from the accounts presenting the true face of the conflict. The rare publications presenting the activities regarding war are thus having even greater meaning. From a historian's perspective, the reports from ceremonies and memoir series seem particularly important. As for the reports, the distancing signalled in the accounts caused the publications, incrustated with the texts of the notables' speeches which re-presented the course of the official ceremonies, to allow for recreating/verifying the facts. The reportage and memoir-type documents, which noted impressions, fears and expectations of the civilians, provide a possibility for reconstructing the social atmosphere.